



Poniedziałek 8 maja. Instytut Biochemii i Biofizyki PAN na warszawskiej Ochocie, godz. 17. Spotkanie z Adamem Michnikiem. Zaczyna się spokojnie, ale po trzech kwadransach z miejsc na końcu sali wstaje kilkanaście osób. Rozwijają transparent z napisem „Młodzież Wszepolska”. Padają inwektywy. Sala odpowiada okrzykiem: „Wynocha!”. W ruch idą pięści.

Najbardziej agresywne są młode wszechpolki. – Niektóre wyglądały na nieletnie. Uderzały na oślep i uciekały – opowiada świadek zajść, Kinga Kamińska, działaczka ruchu Obywateli RP. Ochrona próbuje wyłapać awanturników. Ktoś wzywa policję. Kierownik instytutu apeluje, aby wszyscy robili zdjęcia i nagrywali zajście telefonami. Jedna z pobitych kobiet trafia na pogotowie.

BIALI WOJOWNICY

OD GŁOŚNEGO MARSZU ONR, KTÓRY PRZESZEDŁ ULICAMI WARSZAWY 29 kwietnia, lawinowo rośnie liczba incydentów o charakterze nacjonalistycznym. – Marsz, na który zjechały brygady Obozu Narodowo-Radykalnego z całego kraju, był demonstracją siły, miał pokazać, że ONR z marginesu przemieścił się do głównego nurtu. Nacjonałści poczuli, że mogą powiedzieć wszystko i czuć

NIE TYLKO ONR

Brunatna fala

Prawie nie ma już dnia, by w Polsce nie doszło do napaści na tle nacjonalistycznym. Radykalni narodowcy rosną w siłę, a władze dają im poczucie bezkarności

TEKST ALEKSANDRA PAWLICKA

się bezkarni, bo są chronieni przez instytucje – mówi Anna Tatar ze Stowarzyszenia Nigdy Więcej prowadzącego Brunatną Księgę zachowań faszystowskich i rasistowskich.

Niosąc zielone flagi z symbolem fałangi, ONR-owcy skandowali: „Idą biali wojownicy, narodowcy, katolicy”; „My, nowe pokolenie, niesie Polsce odrodzenie”; „Nie tęczowa, nie czerwona, tylko Polska narodowa”. Ochraniała ich policja. Tydzień później, 8 maja, na manifestacji pod hasłem „Tczew bez nienawiści” policji zabrakło. Ludzi protestujących przeciwko homofobii i zachowaniom rasistowskim zaatakowali działacze ONR i Młodzieży Wszepolskiej. Doszło do przepychanek.

W niedzielę 7 maja przed siedzibą Ruchu Narodowego w centrum Warszawy odbyła się pikiet przeciwko wykładom Paula Camerona zaproszonego przez narodowców. Ten amerykański psycholog twierdzi, że homoseksualizm to dewiacja i należy ją leczyć, a nawet za nią karać. Kilkudziesięciu pikietujących stało z transparentami: „Nie dla nienawiści”; „Nie dla homofobicznej propagandy”. Gdy zaczęli się rozchodzić, z bramy wybiegli zamaskowani mężczyźni. Wyrwali pikietującym flagi, jednego przewrócili i skopali.

Tego samego dnia ktoś wybił szyby w siedzibie Kampanii Przeciwko Homofobii na warszawskim Powiślu. Pracownicy zgłosili sprawę na policję,



Na zdjęciach IV Pielgrzymka Młodzieży Narodowej na Jasną Górę, 1 kwietnia 2017 r.

a także poinformowali o tym m.in. ministra sprawiedliwości i rzecznika praw obywatelskich. To już czwarty atak na siedzibę tej organizacji w ciągu ostatnich miesięcy.

– Poprzednio także wybijano nam szyby i raz próbowano wdrzeć się do lokalu, wyzywając pracowników od pedałów i cweli. Za każdym razem zgłaszaliśmy sprawę na policję i za każdym razem postępowanie umarzono w związku z niewykryciem sprawców – mówi Cecylia Jakubczak z Kampanii Przeciwko Homofobii.

W Częstochowie 4 maja na głównej alei miasta prowadzącej na Jasną Górę pobito trzech obywateli Ukrainy. Miesiąc wcześniej ONR zorganizował w Częstochowie manifestację przeciwko wschodniej imigracji pod hasłem „Polska dla Polaków”.

Siedemnastoletni Ukrainiec został pobity w Krakowie 24 kwietnia. Zaatakowano go sztachtetami z płotu pełnymi wystających gwoździ. 25 kwietnia ofiarą napaści został w Lublinie Nigeryjczyk. „Jeb... Murzyna” i „Wypier... do Afryki”, krzyczeli napastnicy. W Lublinie narodowcy są bardzo aktywni. Swego czasu ONR obkleił miasto plakatami: „Stop podludziom na polskich studiach” i „Środek szkodliwy dla zdrowia wyłożony przeciwko szkodnikom, Murzynom, Cyganom, Żydom, lewakom i pedałom”.

– Do połowy 2015 r. notowaliśmy miesięcznie kilkanaście aktów o charakterze rasistowskim, neofaszystowskim, ksenofobicznym i dyskryminacyjnym. Od dwóch lat skala przemocy na tym tle wzrasta. Obecnie notujemy kilka tego typu zdarzeń, ale dziennie – mówi Anna Tatar z Nigdy Więcej.

ŚCIERWO I BEZKARNOŚĆ

NA POCZĄTKU MAJA PROKURATURA UMARZA ŚLEDZTWO w głośnej sprawie dolnośląskiej działaczki ONR Justyny Helcyk. Zarzut: nawoływanie do nienawiści rasowej. Helcyk podczas manifestacji we Wrocławiu wykrzykiwała: „Rządzą nami żydowscy imperialiści, a przybysze wyrzną nas wszystkich w pień. Przyjdą po dzieci, staruszki i wszyscy będziemy bez głów! Nie pozwolimy, aby islamskie ścierwo zniszczyło naród polski”.

Prowadząca sprawę prokurator, przygotowując w 2016 r. akt oskarżenia, nie miała wątpliwości, że doszło do złamania prawa. Jednak gdy zmieniły się władze prokuratury, okazało się, że akt oskarżenia jest niekompletny, bo brakuje kartki z przemówieniem Helcyk (choć są nagrania) i nie przesłuchano kierowcy samochodu, na którym znajdowała się platforma do występów ONR-owców. Swoją drogą samochód należał do człowieka skazanego za podpalenie we Wrocławiu kukły Żyda, a interweniujący

w sprawie Helcyk zastępca prokuratora rejonowego Jerzy Duplaga występował również w sprawie zmniejszenia kary dla podpalacza kukły.

O Helcyk upominał się też poseł Adam Andruszkiewicz z Kukiz'15 (były szef Młodzieży Wszechpolskiej), apelował bezpośrednio do ministra Ziobry. Ten sam Andruszkiewicz zdołał wcześniej przekonać szefa MSW Mariusza Błaszczaka, aby resort wycofał z materiałów szkoleniowych dla policji znak falangi jako jeden z symboli ruchów wzywających do nienawiści.

3 maja na Górze św. Anny na Opolszczyźnie odbyły się uroczystości z okazji Święta Konstytucji 3 Maja. W przeszłości podczas tych uroczystości członkowie ONR hajlowali, za co lokalna Brygada została wyrokiem sądu zdelegalizowana w 2009 r. W tym roku ONR-owcy wrócili na Górę św. Anny. W czasie uroczystości maszerowali krok w krok za oddziałem wojska i podczas hymnu państwowego wzniesli w górę zielone flagi z falangą. Transparent narodowców „Domagamy się rozliczenia tych, którzy wyprzedali Polskę” powieszono na pomniku, przy którym odbywały się oficjalne, państwowe uroczystości, a działaczka opolskiej brygady dziękowała władzom za zaproszenie i mówiła: „Media boją się naszej siły i myślą, że jeżeli zniszczą naszego ojca duchownego [chodzi o ks. Jacka Międlara,

Ojcowie paulini i uczestnicy VIII Patriotycznej Pielgrzymki Kibiców, Jasna Góra, 2016 r.



któremu po przemówieniach w Białymstoku z okazji 80-lecia ONR przełożeni zakazali publicznych wystąpień – red.], to uporają się też z nami. Oni się grubo myślą, my się nie poddamy, będziemy walczyć”.

JASNA GÓRA I PUSTOSTAN

WAŻNYM MIEJSCEM NA MAPIE RYADYKALNEGO NACJONALIZMU jest Częstochowa. W czasie pielgrzymek narodowców na jasnogórskich błoniach płoną pochodnie, widać gesty faszystowskiego pozdrowienia. W rozstawionych przy klasztorze namiotach sprzedawane są agitujące pisma i gadzety. Na murach pojawiają się transparenty wypisywane czcionką neofaszystowskiej organizacji Krew i Honor. Dominują hasła: „Śmierć wrogom ojczyzny” i „Wielka Polska katolicka”. Tysiące gardeł po mszach wykrzykuje: „A na drzewach zamiast liści będą wisieć komuniści” i „Raz sierpem, raz młotem czerwoną hołotę”. Filmiki z tych wydarzeń krążą po internecie.

– Czy pielgrzymki narodowców do najważniejszego polskiego sanktuarium nie autoryzują nacjonalizmu, co jest niezgodne z wydanym niedawno stanowiskiem episkopatu, który podkreślał, że skrajny nacjonalizm jest spreczny z patriotyzmem? – pytam rzecznika Jasnej Góry, ojca Sebastiana Mateckiego.

– Jasna Góra jest dla wszystkich – odpowiada.

– A nacjonalistyczne hasła są wywieszane na murach Jasnej Góry za zgodą paulinów?

– Trudno, by na każdym metrze wałów jasnogórskich stał zakonnik i pilnował – rzecznik ucina rozmowę.

Ostatnia Pielgrzymka Środowiska Narodowego na Jasną Górę odbyła się 1 kwietnia w rocznicę koronacji obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Msza, konferencja z udziałem ONR, apel jasnogórski i przemarsz pod pomnik Nieznanego Żołnierza. W sumie ponad sześć godzin pod hasłem „Nacjonałiści nadchodzą” i „Roman Dmowski wyzwoliciel Polski”.

– Uczestniczę jako obserwator we wszystkich pielgrzymkach narodowców na Jasną Górę, aby robić dokumentację – mówi Jolanta Urbańska, częstochowska radna PO i prezes stowarzyszenia Demokratyczna RP. – Podczas ostatniej pielgrzymki race odpalano już na dziedzińcu klasztoru. Paulini w stu procentach sprzyjają ruchom narodowo-radykalnym. Podczas styczniowej pielgrzymki kiboli wielu zakonników nosiło szaliki z kibolskimi emblematami i hasłami oraz pomagało w rozwieszaniu transparentów.

Narodowcy świetnie znają w Częstochowie jeszcze jeden adres poza Jasną Górą. Pub i restaurację Cosmo. Lokal słynie z tego, że – jak głosi napis – „Nie obsługuje bandytów z domiaru niesprawiedliwości (sędziów, prokuratorów,

kuratorów etc.) wszelkich komunistów (multi-kulti, multisex, zielonych genderowców etc.) oraz współpracowników i sympatyków legalnych grup przestępczych (SB, PZPR, europejskiego sojuza, trzyliterowych służb itp.)”. Radna Urbańska złożyła w tej sprawie doniesienie do prokuratury, ale ta zakwalifikowała sprawę jako wykroczenie i skierowała ją do policji. 8 maja w Cosmo odbyło się spotkanie posłów Kukiz’15: Tomasza Jaskóły, Marka Jakubiaka i Jakuba Kuleszy z młodymi radykałami.

Za sprawą radnej Urbańskiej zrobiło się głośno o Częstochowie jeszcze z jednego powodu. W ostatnim tygodniu złożyła interpelację do prezydenta miasta w sprawie delegalizacji ONR. Bo to właśnie w Częstochowie narodowcy spod znaku falangi mają zarejestrowaną siedzibę. Tyle że pod wskazanym adresem stoi zrujnowana kamienica – pustostan przeznaczony do kapitalnego remontu. – To lokal pozostający w zasobie komunalnym – przyznaje rzecznik prezydenta Częstochowy, Włodzimierz Tutaj. – Poprzedni lokatorzy, wśród których był prawdopodobnie członek lub założyciel ONR w Częstochowie, wyprowadzili się jakiś czas temu.

Prezydent miasta może zdelegalizować organizację działającą na jego terenie, jeśli ta narusza prawo. Czy podanie fikcyjnego adresu jest naruszeniem prawa? Ma to rozstrzygnąć prokuratura.

Po kwietniowym marszu ONR w Warszawie w mediach społecznościowych pojawiła się inicjatywa pod hasłem: „Dość faszyzmu w Polsce. Zdelegalizować ONR”. Umieszczoną na stronie Avaaz.org deklarację podpisało w ciągu paru dni ponad 60 tys. osób.

– Nie możemy wykluczyć, że przy bierności władz kolejnym celem ataku będzie już nie szyba, ale człowiek – mówi Agata Chaber, prezes Kampanii Przeciwno Homofobii.

Anna Tatar z Nigdy Więcej dodaje: – To, z czym mamy dziś do czynienia, to już nie tylko legitymizowanie poczynań radykalnych, ale wręcz ich popieranie. A od słów i wyzisków do rękoczynów i przemocy krótka droga. **N**

aleksandra.pawlicka@newsweek.pl